

Niech Kynysz będzie pomyślny!

Wesoły śmiech rozbrzmiewający w zimowy wieczór zwiastował nadejście dwóch dni niefrasobliwej zabawy. Dbano, by i ubodzy mieli wtedy powody do radości.

W połowie trzymiesięcznego okresu pomiędzy dniem wstrzemięźliwości *Orucz* a tygodniem uroczystego skupienia świąt *Chydzý tymbyłtarnyn* nastają radosne dni zwane *Purim kiuńlari*. W karaimskim kalendarzu przypadają one w 14 i 15 dzień miesiąca Siuwuńcz-aj (tej zimy odpowiadają one 25 i 26 lutego). Te dwa wyjątkowe dni traktowane są przez Karaimów jako dni uroczyste lub tzw. małe święto, przybierając nierzadko zewnętrznie cechy typowo świeckiej, karnawałowej uroczystości. Wobec *Orucz*, gdy dorośli wstrzymują się od posiłków, a dzieci nie otrzymują ulubionych potraw ani słodczy, czas Purim jest całkowitym kontrastem. Nakazem chwili jest wspólnie radować się i do woli nasycić słodkimi przysmakami. Charakterystycznym daniem kuchni karaimskiej są wówczas *kynysze*, trójkątne bułeczki z ciasta drożdżowego wypełnione makiem, rodzynkami i orzechami lub mielonymi suszonymi śliwkami. Dzieci robiły również z ciasta lalkę – bałwana, którego wieszano, wołając *Hamanny asma* (powiesić Hamana) lub *Hamanny astyłar* (Haman zawisł), pośród łakoci z tym związanych pojawiają się też *kułahy Hamannym* ('ucho Hamana') – małe, słodkie pierożki wielkości ucha, z nadzieniem z orzechów i rodzynek. W Trokach w tym czasie ustawiano choinkę i robiono kuligi. Popularność tych wypieków spowodowała upowszechnienie się wśród Karaimów polsko-litewskich potocznego określenia tych świąt – *Kynysz*. Trzeba zaznaczyć, że już wcześniej występowała wśród Karaimów krymskich nazwa *Kynysz bajram*.

Jest to czas wzajemnych odwiedzin, zabaw oraz wspólnych spacerów. Nie tylko dzieci, ale również dorośli wręczają sobie niewielkie upominki. Prezenty dla najmłodszych tradycyjnie przyjmują postać słodczy (*tatłytyk*). Niedgdyś popularne były konne wyścigi, przejażdżki oraz

przejazdy saniami. W Melitopolu jeszcze w końcu XIX w. pielęgnowano dawny turkijski obyczaj, polegający na przebieraniu się młodzieży w maski zwierząt – byka, osła, lwa, koguta i lisa. Nieodłącznym elementem tych wesołych dni jest także wspólny śpiew oraz inscenizacje. Wesołe pieśni na Purim miała w swoim bogatym zbiorze Anna Bałdzy z Eupatorii. Mogłoby się zatem wydawać, że jest to święto obrzędowe. Tak jednak nie jest. *Purim kiuńlari*, czyli Dni Purim, nawiązują do wydarzeń biblijnych i niosą ze sobą głębokie, choć ukryte przesłanie duchowe. Słowo *purim* jest pochodzenia staroperskiego i oznacza 'losy'. O rzucaniu losów mających wyznaczyć datę zagłady Judejczyków w państwie perskim opowiada księga Estery, jedna z ostatnich ksiąg hebrajskiej Biblii. Według niej zbrodniczy spisek uknuł dworzanin króla Persji Haman, potomek złowrogiego Amaleka. Rzucony los wyznaczył 13 dzień dwunastego miesiąca (hebr. *Adar*) jako datę zagłady. Choć dekret królewski został wydany, a śmierć wygnańców postanowiona, to jednak dzięki zaskakującemu zrządzeniu losu Judejczycy zostali ocaleni, a Haman i jego synowie powieszoni!

Kluczowa rola w ocaleniu przypisana została potomkom mieszkańców Judy i Jeruzalem wprowadzonym w czasach Nabuchodonozora, młodej Esterze oraz jej wujowi i wychowawcy Mordechajowi. W decydującym momencie każe on jej powiedzieć: «Nie wyobrażaj sobie w duszy twojej, że ty sama ujdiesz z pośród wszystkich Judejczyków tylko dlatego, że w pałacu królewskim się znajdujesz. Bo jeśli byś rzeczywiście w czasie tym milczeć chciała, tedy nadejście Judejczykom wyzwolenie i ocalenie skądinąd, ale ty i dom ojca twego zginiecie» (*Megilat Ester* IV, 13-14). Słowa te skłaniają do zastanowienia: kto kieruje naszym losem i czy jesteśmy odpowiedzialni tylko za samych siebie? Zwój

Estery jest jedyną księgą Biblii, w której nie pojawia się imię Boże, a opatrność skryta jest za działaniami ludzi. Rzeczywiście, Bóg wydaje się w tych wydarzeniach ukryty, ale to wcale nie oznacza, że jest bezczynny. Zdarzeniami nie rządzi bynajmniej przypadek, a na każdym z nas spoczywa odpowiedzialność za pozostałych członków wspólnoty. Nawet ktoś młody wiekiem powinien ją nieść.

W obronie swego życia Judejczycy w Persji wystąpili z orężem przeciw wrogom. Jak podaje księga Estery: „Judejczycy w Suzie zgromadzili się zarówno trzynastego jak i czternastego tegoż miesiąca, tak że piętnastego przestali, obracając go na dzień biesiad i radości. Dlatego czynią Judejczycy osiadli po wsiach i w miastach otwartych, dzień czternasty miesiąca Adar dniem radości, biesiady i uroczystości, przy czym posyłają sobie upominki wzajemne. I spisał Mordechaj zdarzenia te i rozesłał listy do wszystkich Judejczyków we wszystkich dzielnicach króla Ahaswera bliskich i dalekich. Obowiązując ich stale, aby obchodzili corocznie dzień czternasty miesiąca Adar i dzień piętnasty tegoż miesiąca. Jako te dni, w których wypoczęli Judejczycy od wrogów swoich i ten miesiąc, który obrócił się im ze smutku w radość, a z żałoby w dzień uroczysty – aby uczynili je dniami biesiady i radości, przy czym posyłać sobie mają upominki wzajemnie, a ubogim dary” (*Megilat Ester IX, 18-22*). Pomimo, że uroczyste dni Purim nie są nakazane przez Torę i nie są świętem w znaczeniu religijnym, zostały uznane jako warte obchodzenia. „Ustanowili i zobowiązali się Judejczycy za siebie i za potomków swoich i za wszystkich, którzy by się do nich przyłączyli zwyczajem niezmiennym, aby obchodzili dwa te dni rok rocznie, stosownie do przepisu ich i we właściwej ich porze” (*Megilat Ester IX, 27*).

Należy zauważyć, że karaimizm w upamiętnianiu święta Purim zachowuje odmienną od judaizmu, czysto biblijną praktykę. Zgodnie z treścią księgi Estery jest ono wszędzie obchodzone przez pełne dwa dni i bez tzw. postu Estery (hebr. *Taanit Ester*) przypadającego 13 dnia dwunastego miesiąca. Są to dni, podczas których nie ma zakazu wykonywania prac. Ponadto karaimi w przypadku roku przestępnego nie przenoszą – jak czynią to żydzi – dni Purim na późniejszy, dodatkowy miesiąc zwany Waadar (karaim. *Artyksy-aj* – trzynasty miesiąc kalendarsowy). Pomimo różnic kulturowych wynikających z odrębnych tradycji i pochodze-



Archiwum ZKP

nia etnicznego zarówno karaimi orientalni, jak i wschodnioeuropejscy uznają te same przykazania dotyczące obchodzenia tych dni. Należy do nich, obok uczestniczenia w biesiadzie purimowej, wzajemne posyłanie upominków oraz obdarowywanie ubogich.

Oprócz przesłania duchowego dni Purim niosą ze sobą praktyczny wymiar wychowawczy dotyczący młodego pokolenia. Jak nakazuje stara tradycja, wieczorem pierwszego dnia święta po zakończeniu modlitw w kienesie i odczytaniu zwoju Estery uczniowie midrasz grupkami odwiedzali domostwa Karaimów. Odwiedziny te zwane były po karaimsku *achawat* (z hebr. *ahawat ha-zulat* ‘miłość bliźniego’). Podczas nich śpiewano purimowe zemery, odgrywano krótkie scenki i bawiono domowników. W zamian młodzież obdarowywana była datkami pieniężnymi i drobnymi upominkami. Były one przeznaczane dla nauczycieli w midrasz oraz ubogich. W pierwszej kolejności chodziło o to, by nauczyć szacunku dla wychowawców, którzy jak Mordechaj Esterę, przygotowują młode pokolenie do niesienia odpowiedzialności za wspólnotę. Ponadto praktyka ta kładła nacisk na wyrobienie nawyku okazywania dobroczynności (hebr. *cedaka*). Dzięki temu dzieci nie tylko dostają, ale również uczą się dawać.

Kynysz chajrły botsun!

Mariusz Pawelec

Spotkanie purimowe najmłodszych z udziałem Hadży Seraji Szapszała, midrasz w Wilnie, marzec 1934 r.

1-szy rząd na dole od lewej do prawej:

Jul Kobecki, Awuncik Tynfowicz, nierozpoznany, Józio Czaprocki, Nusia Czaprocka, Gabriel Czaprocki.

2-go rząd: Musia Jutkiewicz, Ira Szyszman, nierozpoznana, nierozpoznana, Jurek Zajączkowski.

3-ci rząd: Julia Nowicka, Lena Nowicka, Marianna Zajączkowska, Ośka Poziemski, Jurek Kobecki.

4-ty rząd: Tamara Poziemska, Nadzieja Łopatto, Tamara Tynfowicz, Eugenia Szpakowska, Halina Szpakowska, Marek Kozyrowicz.